

CIA spodziewała się upadku Kijowa i oszacowała, co zrobi Zełenski

19 sierpnia 2022

Zełenski osobiście dowiedział się o amerykańskich informacjach na temat zbliżającej się inwazji po raz pierwszy na „szczyście klimatycznym” w Glasgow, który odbył się na początku listopada ubiegłego roku.

Na podstawie nowo uzyskanych informacji wyciągnąć można wniosek, iż Biały Dom, Pentagon i amerykańskie służby wywiadowcze już jesienią zeszłego roku jasno stwierdziły, że Rosja planuje inwazję na Ukrainę. Analizy ruchów wojsk rosyjskich i raporty, którymi dysponował amerykański wywiad, wykazały, że nie były to tylko ćwiczenia wojskowe mające na celu zastraszenie Ukrainy i Zachodu.

Gazeta „Washington Post” opublikowała tekst oparty na wywiadach z amerykańskimi urzędnikami, w którym streszcza to, co Amerykanie z góry wiedzieli lub podejrzewali, i co powiedzieli swoim sojusznikom. W październiku ubiegłego roku doradca prezydenta Bidena ds. bezpieczeństwa narodowego Jake Sullivan powiedział na spotkaniu w Gabinetcie Ovalnym Białego Domu, że prezydent Rosji Włodzimierz Putin szykuje znacznie większą operację niż aneksja Krymu w 2014 roku. I że chce, aby większość Ukrainy znalazła się pod kontrolą Rosji.

Szef sztabu armii amerykańskiej Mark Milley powiedział na tym samym spotkaniu, że presja ma przyjść z kilku kierunków i że Rosjanie chcą naśladować taktykę znaną jako „szok i przerażenie”, którą Amerykanie stosowali podczas szybkiej i masowej inwazji na Irak w 2003 roku.

Wiele informacji, które usłyszano na spotkaniu w obecności prezydenta Bidena i wiceprezydent Harris, zostało później

potwierdzonych, pisze „Washington Post”. Na przykład Milley powiedział, że Rosjanie będą próbowali zaatakować Kijów od północy przez Czernihów, a następnie przez obszar na północny zachód od stolicy, podczas gdy inne wojska rosyjskie zaatakują Ukrainę od wschodu i od Krymu na południu w celu dotarcia rzeka Dniepr.

Ostatecznym celem było zastąpienie ukraińskiego rządu nowym prorosyjskim gabinetem i rosyjska kontrola nad większością kraju – tylko zachodnia część Ukrainy miała zostać pozostawiona przez Putina na pastwę losu. Amerykański wywiad wierzył, że Rosjanie planowali przejąć Kijów w ciągu trzech do czterech dni, aresztować lub rozstrzelać prezydenta Włodzimierza Zełenskiego, a następnie prowadzić wojnę tylko przez kilka tygodni.

Były dyrektor CIA William Burns przemawiał także w Białym Domu. Twierdził, że dla Putina kwestia powrotu Ukrainy do rosyjskiej strefy wpływów jest tak ważna, że „jest skłonny z tego powodu zaryzykować sankcje i rozłam z Zachodem. Według Burnsa Putin obliczył, że jeśli chce interweniować na Ukrainie i „odwrócić ją na wschód”, nie ma dużo czasu. Ukraina coraz bardziej skłaniała się ku Zachodowi, oddalając się gospodarczo i politycznie od Rosji. W dodatku Putin liczył na to, że USA osłabia porażka w Afganistanie, skąd wycofały się militarnie w zeszłym roku i że Europa nie wejdzie w ostrą konfrontację ze względu na uzależnienie od rosyjskiego gazu i ropy.

W swojej analizie CIA uważała, że „Rosjanie nie będą w stanie przejąć kontroli nad Kijowem tak szybko, jak oczekiwali, ale miasto prędzej czy później upadnie. W końcu się myliła. Zakładała, że „armia ukraińska będzie stawiać opór i walczyć, ale wielką niewiadomą było dla niej, jak będzie się zachowywał i jak zachowa się ukraiński prezydent Zełenski. Ten w odpowiedzi na artykuł w „Washington Post” stwierdził: „Gdybyśmy to opublikowali, złapaliby nas w trzy dni. Uważaliśmy, że nie jest dobrze wywoływać panikę, która doprowadziłaby do ucieczki ludzi z kraju. Kiedy rozpoczęła się

inwazja, byliśmy tak silni, jak tylko mogliśmy. Niektórzy ludzie odeszli, ale większość została, walcząc o swój dom”.

Prezydent Ukrainy po raz pierwszy publicznie „przyznał się” do wiedzy o grożącej wojnie dopiero 23 lutego, na kilka godzin przed przemówieniem Putina o rozpoczęciu „specjalnej operacji wojskowej”. Zełenski powiedział wówczas, że nie może odwołać się do Putina i że prezydent Rosji zdecydował już o wojnie.

Minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kułeba powiedział, że Stany Zjednoczone ostrzegały przed inwazją, ale bez konkretnych szczegółów. Powiedział, że sam nie wyobrażał sobie, że rosyjski atak będzie tak rozległy.

Według „Washington Post” współpracę między amerykańskimi i ukraińskimi służbami wywiadowczymi komplikowała penetracja ukraińskiej SBU przez rosyjskich informatorów i szpiegów. Pojawiły się podejrzenia, że Kreml uzyska dostęp do wielu poufnych informacji. 17 lipca Zełenski zwolnił ze stanowiska dyrektora SBU swojego długoletniego przyjaciela Iwana Bakanowa. Powodem była właśnie współpraca niektórych wysokich rangą członków tajnej służby z Rosją.

Zełenski osobiście dowiedział się o amerykańskich informacjach na temat zbliżającej się inwazji po raz pierwszy na „szczyście klimatycznym” w Glasgow, który odbył się na początku listopada ubiegłego roku. Rozmawiał tam prywatnie z sekretarzem stanu USA Antonim Blinkenem. Według jego zeznań Zełenskiego martwiło przede wszystkim załamanie gospodarcze Ukrainy, które może być spowodowane paniką i strachem przed zbliżającą się wojną.

Według „Washington Post” politycy francuscy i niemieccy twierdzili, że Putin nie podejmie tak irracjonalnej decyzji. Mówi się, że tylko cztery państwa członkowskie Sojuszu Północnoatlantyckiego były absolutnie przekonane o chęci ataku na Kijów przez władze rosyjskie: Wielka Brytania, Litwa, Łotwa i Estonia.

Autorstwo: Michał Waligóra

Na podstawie: „Zprawy Aktualne”

Źródło: MediaNarodowe.com